Poczta Kraków — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok 8. — Warszawa-Działdowo, dnia 29 grudnia 1929 r. — Nr. 52.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Już wzeszło jasne słońce...

Już wzeszło jasne słońce, cieszmy się więc z tego;
Już wszystkie świata końce są pełne światła Jego,
Bo obietnica dana, mocnie wykonana.
Już Panna porodziła nam Emanuela;
Moc Boża poraziła już nieprzyjaciela.
Syn Boży się narodził, z Bogiem nas pogodził.
Przedziwne to poczęcie, dziwne narodzenie;
Nad ludzkie to pojęcie takie poniżenie;
Wszechmocny Bóg to sprawił, by nas grzesznych zbawił.
Syn Boży, co przed wiekiem z Ojca narodzony,
Ten staje się człowiekiem, by świat był zbawiony,
By zjednał nam przez Siebie wieczne skarby w niebie.
Zbawiciel dla nas znosił nędzę, głód, pragnienie,
Krwią Swoją ziemię zrosił, cierpiąc umęczenie,
Pragnących chcąc napoić, głód ich zaspokoić.
My wdzięczni za Twe, Panie, dla nas narodzenie,
Prosimy, daj wytrwanie, w wierze utwierdzenie,
Daj wiecznie chwalić Ciebie z aniołami w niebie.
(Śpiewnik Warszawski).

„Ja, Paweł, piszę własną ręką".

Do Filem. 19.

Zwykle drobne szczegóły zdradzają usposobienie nasze: słowo, wyrzeczone niby bez zastanowienia, liścik pośpiesznie napisany i tym podobne, mało znaczące szczegóły. W takim razie krótki list św. Pawła, napisany do Filemona, wzbudza szczególne zajęcie, przedstawiające nam wielkiego człowieka, równie uwielbienia godnym w stosunku poufałym, jak w działalności apostolskiej. Rzadko się spotyka w tak niedługiem piśmie tyle miłej serdeczności, sprytu i roztropności. W tym liście św. Paweł rozwiązuje trudną podówczas sprawę niewolnictwa, które chrześcijaństwo zniosło w zasadzie. Zwracamy uwagę na znamienne wyrazy tego listu: „Piszę do ciebie własnoręcznie". Zwykle św. Paweł i inni apostołowie dyktowali swe listy towarzyszom swej działalności, jakimi byli: Sylas, Tercius i inni. Tym razem chodziło o krótkie pismo, dotyczące biednego niewolnika, który przez nawrócenie stał się umiłowanym w Panu; przeto św. Paweł sam chce napisać bez cudzego pośrednictwa. Kiedy będziemy tak usposobieni ku maluczkim, trudności społeczne będą rozwiązane. Daj nam tę łaskę, Panie, z końcem tego roku, abyśmy zawsze czynili miłosierdzie dla biednych, cierpiących prześladowanie od złych ludzi. Natchnij, Panie, serca nasze miłością dla bliźnich naszych i spraw, abyśmy wiernie stali przy Tobie i spełniali z ochotą przykazania Twoje, dając dobry przykład swemu otoczeniu, a tem samem zasłużyli sobie na zbawienie duszy i przebywanie po śmierci w Królestwie Twojem. Amen.

W sprawie wyborów do Sejmiku Powiatowego.

Zbliża się dzień 5 stycznia 1930 roku, w którym odbyć się mają wybory do Sejmiku Powiatowego. Nie wszyscy temi wyborami się interesują i nie wszyscy zdają sobie sprawę z ich doniosłości.

Sejmik Powiatowy jest reprezentacją ludności powiatu, wybraną przez ogół ludności w tym celu, aby decydować o gospodarce samorządowej powiatu i rozwiązywać we własnym zakresie te zagadnienia gospodarki publicznej, które Państwo dobrowolnie złożyło w ręce samej ludności. A więc zakres pracy jest bardzo szeroki i ważny.

Do zadań Sejmiku należy przedewszystkiem uchwalenie budżetu powiatowego, to jest tego planu, według którego nakładane są na mieszkańców powiatu różne ciężary i świadczenia, projektowane prace na drogach publicznych, utrzymanie zakładów zdrowia publicznego, popieranie rolnictwa i oświaty, opieka społeczna i t. p.

Nie jest więc rzeczą obojętną, kto w tym Sejmiku będzie zasiadał i o sprawach tych decydował. Potrzeba tam ludzi światłych i rozumiejących gospodarkę publiczną, znających dokładnie potrzeby powiatu, a przytem ludzi o pełnem poczuciu obywatelskiem, uczciwych i oddanych Państwu Polskiemu.

Odłam ludności najbardziej zainteresowanej w gospodarce samorządu powiatowego to rolnicy. Oni płacą najwięcej podatków, są najliczniejsi i najbardziej zainteresowani w tem, aby w powiecie były dobre drogi, aby rozwijała się hodowla, aby przeprowadzono meljoracje rolne itp. To też organizacja Kółek Rolniczych w pow. działdowskim pomyślała o tem, aby do Sejmiku wysłać odpowiednich reprezentantów i stworzyła listę rolniczą polską we wszystkich trzech okręgach wyborczych, a wychodząc z założenia, że wszyscy rolnicy mają jeden wspólny interes, to jest dobro rolnictwa, skupiła na liście swej rolników bez różnicy wyznania, idąc w jednym szeregu z braćmi Mazurami, a także bez różnicy obszaru ziemi, posiadanego przez danego rolnika. Na tę listę rolniczą polsko-mazurską głosować winien każdy rolnik powiatu działdowskiego, jeżeli chce, aby gospodarka samorządowa szła po myśli jego własnej i całego rolnictwa.

Przypowieść o zgodzie.

Do jamy wilczej wpadło kilku podróżnych. Byli pomiędzy nimi panowie, słudzy i przewodnik.

A skoro się ujrzeli na dnie jamy, zmierzyli ją oczyma i, choć nic do siebie nie mówili, zgadli, co trzeba robić.

Stanął tedy na dnie jamy jeden z nich, najsilniejszy i najgrubszy, a drugi wstąpił mu na barki, a trzeci drugiemu

wstąpił tez na barki, a ostatniemu na barki wstąpił przewodnik.

Tak robiąc drabinę, nie uważali, kto pan, kto sługa, ale osądzili sami siebie po tuszy i szerokości barek. Osądzili tez, iż najpierwej trzeba wysadzić z jamy przewodnika, który znał drogi i najrychlej mógł sprowadzić pomoc.

A gdy przewodnik wyszedł, czekali w milczeniu, posilając się pokarmem, który mieli w sakwach, i obdzielając każdego wedle głodu jego.

Niektórzy się lękali, aby ich przewodnik tam nie zostawił, ale nic nie mówili, aby serca nie psuć towarzyszom, i orzekli tylko w duszy: Jeśli nas zdradzi, będziemy mieli czas narzekać.

Wreszcie przewodnik wrócił i ludzi sprowadził, podróżnych wyciągnął z jamy i do wsi odwiódł.

Więc milcząc, pożegnali się i myśleli podróżni: — Przewodnik głupi jest, ale iż zbłądził z głupstwa, a nie ze złej woli, i miał dosyć strachu, puśćmy go w pokoju. Wszakże drugi raz lepiej wybierajmy przewodnika.

Przewodnik zaś myślał: — Zbłądziłem i mało co nie zgubiłem tych poczciwych ludzi — drugi raz nie podejmę się przewodnictwa.

I trwało między tymi ludźmi od czasu wpadnienia aż do czasu wyjścia głuche milczenie.

Następnego roku wpadli do tejże jamy drudzy podróżni z drugim przewodnikiem i umyślili ratować się tymże sposobem.

Ale był spór, kogo postawią na dole, bo panowie nie chcieli sług dźwigać na karkach, a słudzy obawiali się, aby panowie wyszedłszy, nie zostawili ich w dole.

Wszyscy zaś obawiali się wypuścić przewodnika, bo go w gniewie za błąd łajali i bili. Musiał im tedy zakląć się przysięgą wielką, że powróci.

Skoro wyszedł, pomyślał sobie: — Źli to ludzie są i coś na mnie knują, bo mi nie wierzyli, — zostawię ich tam w jamie. — Szedł więc do domu swego.

A podróżni kilka dni marli głodem, aż przypadkiem trafili na nich ludzie i wyciągnęli ich.

Ledwie wyszli na wolność, jedni chcieli puścić się dalej w drogę, drudzy szukać i karać niewiernego przewodnika. Kłócili się więc z sobą i rozłączyli.

Zapalczywsi szli, klnąc i grożąc przewodnikowi, i stało się, iż nikt im nie chciał przewodniczyć, ani na prośby, ani za pieniądze.

Przewodnik zaś ów niewierny klął i krzyczał, że nic nie winien, że owi ludzie sami zbłądzili, a na dowód, iż dobrze zna drogi, podjął się innych prowadzić. I stało się, iż był znowu innym przyczyną nieszczęścia.

Adam Mickiewicz.

Sprawy polityczne.

Polska. Toczą się rokowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze stronnictwami. Jest nadzieja, że w najbliższym czasie nowy Rząd zostanie utworzony.

— Rokowania handlowe polsko-niemieckie zostaną wznowione po Nowym Roku.

— Listy polskie prorządowe otrzymały przy wyborach w gminach i miastach śląskich 2503 mandaty, listy polskie opozycyjne otrzymały 996 mandatów, listy polskie niezdeklarowane otrzymały 21 mandatów. Razem listy polskie otrzymały 3520 mandatów. Listy niemieckie prorządowe uzyskały 14 mandatów, listy niemieckie opozycyjne uzuskały 388 mandatów i listy niezdeklarowane uzyskały 3 mandaty. Razem listy niemieckie uzyskały 405 mandatów. Listy żydowskie prorządowe uzyskały 14 mandatów. Razem listy prorządowe uzyskały 2531 mandatów, razem listy opozycyjne uzyskały 1392 mandaty. Listy niezdeklarowane otrzymały 24 mandaty. Ogólna liczba mandatów wynosi 3947.

Niemcy. Znany publicysta niemiecki, Gerlsch, zamieścił w dzienniku „Baltische Presse" artykuł, w którym ostrzega Niemców, że jeżeli nie zaakceptują układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego i nie zawrą traktatu handlowego z Polską, to całą winę za przyszłość pokojową poniosą tylko Niemcy.

Czechosłowacja. Nowy rząd złożył uroczyste ślubowanie na ręce prezydenta Masaryka i objął urzędowanie.

Włochy. Wkrótce odbędzie się ślub włoskiego następcytronu, ks. Umberta, z belgijską królewną Marją Józefą.

Litwa. Przewodniczący Komisji Ligi Narodów dla spraw komunikacji i tranzytu, Vasconcellos, wręczył rządowi litewskiemu memorjał, stwierdzający konieczność podjęcia bezpośredniej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej między Polską i Litwą.

Rosja Sowiecka. W Chabarowsku rozpoczęły się rokowania pokojowe między delegacją chińską i sowiecką.

— Agitacja przeciwreligijna w Rosji w związku z tegorocznemi świętami Bożego Narodzenia napotyka na coraz większe trudności. Mimo zapowiedzianych prześladowań, cały szereg robotników zamierza obchodzić święta i nie pracować. W okręgu donieckim komuniści na placu cerkiewnym, w miejscowości Gorłówka, spalili 5000 obrazów świętych.

RZECZY CIEKAWE.

Przeciętna długość życia ludzkiego. Na podstawie statystyk, opracowanych przez uczonych, stwierdzono, iż przeciętna długość życia ludzkiego waha się od 33 do 50 lat. Jedna trzecia część całej ludności świata umiera przed dojściem do 20 lat, — prawie że połowa ludzi dożywa 40 lat, — około jedna piąta część ludzi dochodzi do lat 70, — a zaledwie pół procent całej ludności (czyli 5 osób na 1000) żyje ponad 90 lat.

Przestępczość w Niemczech. Liczba przestępstw w Niemczech wzrasta z roku na rok. Podczas, gdy w roku 1927 zasądzono w Niemczech za różne zbrodnie i karygodne przestępstwa 712,591 osób, to liczba prawnie ukaranych wzrosła w roku 1928 do 729,496 osób. Liczba młodocianych przestępców podniosła się z 24,066 na 24,110. Większa część karana była za opór władzy, zakłócenie spokoju publicznego i wykroczenie przeciwko religji. Tak samo wzrosła liczba przestępców, karanych za uchylenie się od kary aresztu, oraz krzywoprzysięstwa. Liczba osób, zabitych wskutek nieszczęśliwych wypadków, podniosła się z 5,376 na 6,458 osób. Przytem należy dodać, że liczba samobójstw również wzrosła. Wyroków śmierci wydano w 64 wypadkach.

Nożyce w brzuchu. Niemieckie koła medyczne, a także czynniki policyjne poruszone są świeżo niezwyłym wypadkiem śmierci, spowodowanej przez lekarza. Parę miesięcy temu nauczyciel duński, 32-letni Jan Husen, poddał się w Fleszburgu operacji na wrzód w kiszkach. Zabieg dał wynik pomyślny i młody Duńczyk przybył zdrów do Berlina celem odwiedzenia znajomych. Jednakże rychło wystąpiły nowe i tajemnicze objawy dolegliwości wewnętrznych i za radą przyjaciół chory udał się na kurację do sanatorjum w Stegritz. Mimo troskliwej opieki lekarskiej, stan jego nie poprawiał się wszakże, wprost przeciwnie, z dnia na dzień dolegliwości rosły. Wreszcie wystąpiły objawy zapalenia otrzewnej. Nastąpiła ponowna operacja i — niezwykłe odkrycie: w jelitach pacjenta znaleziono nożyce długości 14 cm.! Najwidoczniej, dzięki nieuwadze chirurga, zapomniano je wyjąć w czasie poprzedniej operacji. Roztargnienie lekarza miało koniec smutny, gdyż pomimo wyjęcia nożyc, chory zmarł. Lekarze podjęli natychmiast badania celem stwierdzenia, czy śmierć nastąpiła na skutek tego przypadku, czy też z przyczyn organicznych. Sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta, a ma znaczenie i dla procesu, który przeciwko niedbałemu lekarzowi będzie niewątpliwie wytoczony.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Przestępstwa. W miesiącu listopadzie rb. zanotowano w Działdowie i powiecie 184 wypadków przestępstw i wykroczeń, w czem najwięcej było przekroczeń policyjno-drogowych bo aż 39, sanitarnych 29, nielegalnego przekroczenia granicy 17, kradzieży z włamaniem 11, przemytnictwa 6 i kradzieży polnej 8. Rabunek miał miejsce w jednym wypadku, morderstwa zaś nie stwierdzono.

Arestowanie. W dniu 7 b. m. aresztowany został woźny szkoły powszechnej w Działdowie, Leon Zelmanski, który od kilku lat dopuszczał się kazirodztwa z córką swoją Agnieszką, obecnie 15-letnią dziewczynką, przyczem stwierdzono, iż matka dziewczynki wiedziała o zbrodni i była nawet

świadkiem tego stosunku. Zelmańskiego umieszczono w więzieniu sądowem w Brodnicy. Dodać należy, że Zelmański zwolniony został z posady z końcem b. r. z powodu awantur, jakie w stanie pijanym niejednokrotnie urządzał. W związku z powyższem prowadzone są dalsze dochodzenia, ponieważ istnieje obawa, że Zelmański demoralizował dzieci szkolne, narazie jednak niema na to dowodów. O kazirodztwie, uprawianym przez Zelmańskiego, krążyły w mieście pogłoski od dłuższego czasu, jednakże nie dawano temu wiary.

Ujęcie złodzieja. Policja działdowska aresztowała złodzieja, który dnia 2 b. m. skradł rower p. dr. Białowiejskiemu z Iłowa. Jest nim robotnik Dybas z Klęczkowa.

Z powiatu działdowskiego.

Wybory do Sejmiku Powiatowego odbędą się w niedzielę dnia 5 stycznia 1930 roku. Podajemy po 5 nazwisk kandydatów z każdego okręgu wyborczego i z każdej listy. Okręg wyborczy Nr. I szy Narzym. Lista Nr. 1-szy: 1) Franciszek Nowak, kolejarz w Iłowie. 2) Jan Krengelewski, sekretarz Z. Z. P. w Działdowie. 3) Feliks Jabłonski kier. elektr. kol. w Iłowie. 4) Antoni Schulz, telegr. kol. w Iłowie. 5) Ludwik Kolasiński, robotnik w Narzymiu. Lista Nr. 2 gi: 1) Herman Wilek, pastor w Narzymiu. 2) Teodor Preuhs, gospodarz w Iłowie. 3) Otto Brajda, rolnik w Kisinach. 3) Adolf Redzanowski, rolnik w Kisinach. 5) Adolf Sebau, rolnik w Brodowie. Lista Rolnicza: 1) Jan Łącjewski, rolnik w Iłowie. 2) Dr. Adolf Szymański, rolnik w Wierzbowie. 3) Felicjan Janowski, rolnik w Narzymiu. 4) Emil Szczupliński, rolnik w Kurkach. 5) Franciszek Walerowicz, rolnik w Białutach. Lista Nr. 4-ty: 1) Gustaw Kasprzyk, sołtys w Iłowie. 2) Nikodem Czaplewski, naczelnik stacji kol. w Iłowie. 3) Jan Borkowski, naczelnik stacji kol. w Iłowie. 4) Ludwik Mordawski, urzędnik kolejowy. 5) Ludwik Grąsiewicz, kupiec w Iłowie. Okręg wyborczy Nr. II-gi Wielki Łęck. Lista Nr. 1-szy: 1) Bartłomiej Jankowski, kołodziej w Zakrzewie. 2) Franciszek Swiniarski, urzędnik kol. w Płośnicy. 3) Leon Katajczak, szewc w Płośnicy. 4) Józef Malak, dojarz w Myślętach, 5) Józef Pawlak, robotnik w Rukowicach. Lista Nr, 2-gi: 1) August Domanowski, rolnik w Pierławce. 2) Fryderyk Feiffer, dzierżawca maj. Mały Łęck. 3) Wilhelm Zakrzewski, rolnik w Pierławce. 4) Gustaw Falkus, rolnik w Krasnołące. 5) Emil Stiebor, rolnik w Skurpiu. Lista Rolnicza: 1) Feliks Foltański, rolnik w Małym Przełęku. 2) Jan Skąpski, rolnik w Wielkim Łęcku. 3) Jan Zbikowski, rolnik w Pierławce. 4) Władysław Raczyński, rolnik w Wielkim Łęcku. 5) Bernard Goerick. rolnik w Niestoi. Okręg wyborczy Nr. III-ci Szczupliny. Lista Nr. 1-szy: 1) Jan Krengelewski, sekretarz Z. Z. P. w Działdowie. 2) Szczepan Rosik, kowal w Małej Turzy. 3) Wilhelm Kramkowski, drożnik w Kurkach. 4) Jakób Miara, kolejarz w Działdowie. 5) Julian Jackowski, robotnik w Prętkach. Lista Rolnicza: 1) Tadeusz Krezymon, rolnik w Tuczkach. 2) Aleksander Kamiński, obywatel ziemski w Wielkiej Turzy. 3) Jan Sikorski, rolnik w Płośnicy. 4) Fryderyk Sebastjan, rolnik w Uzdowie. 5) Władysław Krajewski, rolnik w Płośnicy. Lista Nr. 3-ci: 1) August Rettkowski, rolnik w Wądzyniu. 2) Gustaw Borkowski, rolnik w Płośnicy. 3) Adam Marek, rolnik w Uzdowie. 4) Emil Amenda, rolnik w Płośnicy. 5) Gustaw Piątkowski, rolnik w Nowejwsi. Głosować wolno tylko na powyżej ogłoszone listy kandydatów, inaczej głosy są nieważne. Na kartce napisać należy albo numer listy, albo pierwsze nazwisko z jakiej listy kandydatów, albo wszystkie nazwiska jednej listy kandydatów,

Wielki Łęck. Spłonął tu stóg, zawierający 10 fur żyta wartości 800 zł., a należący do rolnika Badzińskiego. Pożar wzniecił przez zemstę wydalony służący. Badziński nie był ubezpieczony. Tutejsza straż ochotnicza pożarna bardzo szybko powzięła akcję ratowniczą i dzięki temu uratowano 2 sąsiednie stogi.

Kursy oświatowe pozaszkolne. W miesiącu listopadzie r. b. uruchomione zostały kursy oświaty pozaszkolnej, któremi zajmuje się instruktor oświatowy powiatu działdowskiego w następujących miejscowościach: Narzym (20 uczestników), Krasnołąka (22 ucz.), Płośnica (9 ucz.), Zakrzewo (8 ucz.) i Mała Turza (23 ucz.). Ponadto organizowane są dalsze kursy w Gralewie, Grodkach i Iłowie. Na ogół na kursy uczęszcza przeważnie młodzież męska.

Ruch graniczny w powiecie działdowskim w miesiącach: październiku i listopadzie r. b. przedstawiał się, jak następuje: Z Polski do Niemiec przeszło ogółem 2211 osób, w czem na przepustki gospodarcze 10, na przepustki stałe 377 osób, na przepustki jednorazowe 1679 osób, oraz na paszporty 135 osób. Z Niemiec do Polski przeszło ogółem 1713 osób, w czem na przepustki gospodarcze 50 osób, na przepustki stałe 321 osób, na przepustki jednorazowe 1164 osób, oraz na paszporty 168 osób. Zaznaczyć należy, iż na przejściu granicznem Wądzyn zgłosiło się tylko 113 osób z Polski do Niemiec, oraz 11 osób z Niemiec do Polski, jak też na przejściu dla celów religijnych w Białutach ruch był minimalny, gdyż z Polski do Niemiec nie przeszła ani jedna osoba, a z Niemiec do Polski przeszło 150 osób (w niedzielę do kościoła).

Przybyszów. Z życia Polaków ewangelików. W niedzielę dnia 8 b. m. odbyło się w powszechnej szkole drugie z rzędu zebranie członków nowo założonego towarzystwa. Na zebraniu tem omawiano sprawę stosunku członków do kościoła unijnego augsburskiego. Wyłoniono komisję, której poruczono przedstawić życzenia tutejszej ludności ewangelickiej panu Staroście. W następnym numerze podamy obszerniejsze sprawozdanie z tego zebrania.

Długotrwała jesień w tym roku. Dnia 12 b. m. w niektórych okolicach Polski zbierano grzyby, w innych zakwitły przylaszczki, w pewnem zaś miejscu dojrzały jagody. Wreszcie, zgodnie z przepowiednią, dnia 16 i 17 nastąpiły pierwsze mrozy, gdzieniegdzie spadł śnieg. W Zakopanem od początku grudnia panowała zima.

Z dalszych stron.

Łomża. Ks. Kacper Mikulski obchodzić będzie dnia 1 stycznia 1930 roku swoje 90-letnie urodziny. Redakcja Gazety składa czcigodnemu i zasłużonemu duszpasterzowi serdeczne życzenia dalszego błogosławieństwa Bożego.

Księga pamiątkowa Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. W dziesiątą rocznicę, to jest w lipcu 1930 roku, nakładem Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej ukaże się księga pamiątkowa. Wszystkich dawniejszych działaczy plebiscytowych uprasza się o opisanie wiarogodnych epizodów (wydarzeń), ale tylko tych, których byli świadkami, z podaniem osobistej pracy, świadków lub innych dowodów w postaci odpisów ważnych dokumentów, załączenia fotografji własnej lub grup zbiorowych. Kto posiada oryginalny ulotek, wycinki z gazet lub inne pamiątki, zechce je dołączyć. Pamiątki oddane zostaną do Muzeum Mazurskiego w Działdowie, albo na żądanie zwrócone będą ich właścicielom. Wszystkie opisy należy przesyłać jak najprędzej do miejscowych oddziałów lub centrali w Bydgoszczy. Książka okazowa z obrazkami i spisem wszystkich pracowników plebiscytowych kosztować będzie około 10 zł. Zamówienia należy już teraz kierować do miejscowych oddziałów lub centrali.

Pożar i śmierć w płomieniach. We wsi Pobereżany, pod Lublinem, spłonęła stodoła W. Ciesielskiego. W zgliszczach znaleziono zwęglone zwłoki wyrobnika.

Z za kordonu.

Jak Niemcy gwałcą konstytucyjne prawa Polaków? Właściciel majątku Dąbrówka, w powiecie międzyrzeckim, na Srednim Sląsku (gdzie pracował przez wiele lat zasłużony duszpasterz, ks. Jerzy Badura), na pograniczu niemiecko-polskiem, znalazł się niedawno w trudnościach materjalnych, wobec czego rozparcelował majątek. Parcelację przeprowadziła firma A. Locvy, która, między innemi, sprzedała około 200 morgów ziemi kilkunastu Polakom z Dąbrówki, obywatelom niemieckim. Kontrakty zostały zawarte notarjalnie. Wówczas pisma niemieckie podniosły wielki gwałt, że ziemia niemiecka przechodzi w polskie ręce i poruszyły niebo i ziemię, aby nie dopuścić Polaków do objęcia zakupionej ziemi. Wystosowano protesty, złożono w sejmie pruskim interpelację; centrum, nacjonaliści, narodowi socjaliści i inni poczęli szaleć. Z powodu tych 200 morgów, które miało otrzymać kilkunastu bezrolnych lub małorolnych Polaków, wszystkie partje środka i prawicy, oraz ich prasa złączyły się w wymyślaniu rozmaitych „niebezpieczeństw", grożących rzekomo z tego powodu państwu niemieckiemu, oraz w żądaniu, aby władze odkupiły majątek od parcelują-

cej firmy, nie dopuściły Polaków i rozdzieliły go pomiędzy kolonistów. I stała się istotnie rzecz niebywała. Oto władze poszły na pasku hakatystycznym i odmówiły nabywcom polskim zezwolenia na przewłaszczenie, nie bacząc na to, że kontrakty zostały zawarte notarjalnie. Firma Loevy musiała zmienić swój plan parcelacyjny i ziemię sprzedała wyłącznie Niemcom. Polakożercze zaś pisma niemieckie zaczęły głosić, że żaden Polak niemieckiej ziemi nie dostanie, a jednocześnie, wstydząc się brzydkiego czynu rządu, doniosły fałszywie, że firma Loevy sama zerwała dotychczasowe kontrakty, przemilczając, że dokonanie tranzakcji uniemożliwił wyłącznie rząd.

Nadużywanie kościoła do celów germanizacyjnych. Z Gryźlin na Warmji donoszą, że w czasie wyborów przylepiono na drzwiach tamtejszego kościoła afisz z napisem, iż katolik winien głosować tylko za centrum. Nawet organista miejscowy zdradza polakożercze zapędy i wbrew przyjętym w tych okolicach zwyczajom, oraz poleceniu proboszcza, wygrywa w czasie nabożeństw wyłącznie niemieckie pieśni, nie dopuszczając ludu polskiego do śpiewania pieśni polskich.

Ze świata.

Ujęcie mordercy z Duesseldorfu. Pisaliśmy już o tem, jak to pewien okrutnik z Duesseldorfu nad Renem zamordował 20 kobiet i dziewcząt. Bestja ta zadawała śmiertelne uderzenia nożem z rozkoszą, a potem zawiadamiała rodzinę o miejscu, gdzie ofiarę pochowała. Otóż w miejscowości Cheb (Eger), w Czechach, aresztowano pewnego szofera, który, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, jest poszukiwanym okrutnikiem z Duesseldorfu. Nazywa się on Józef Meyer i przybywszy do Chebu, zameldował się pod imieniem swego brata Jerzego. Rysopis Meyera zgadza się z opisem wyglądu okrutnika duesseldorfskiego, a próba pisma, przeprowadzona przez grafologa, wykazała wielkie podobieństwo z pismem tamtego zbrodniarza; w liście, wysłanym do kuzynki jednej z zamordowanych kobiet, zwłaszcza w imieniu „Gertruda", litery są b. rdzo podobne, a w obu pismach zachodzą te same błędy ortograficzne. Meyer jest poszukiwanym przez władze dezerterem i zbrodniarzem, karanym kilkakrotnie za włamania i napady rabunkowe.

Straszne burze. W okolicy Hamburga szalała burza, która poczyniła wielkie szkody w porcie. Bawarję nawiedził gwałtowny orkan (wiatr górski), który zniszczył lasy w górach i statki na rzece Dunaju.

Wiadomości gospodarcze.

Udział Polski w targach lipskich. W przyszłorocznych wiosennych targach lipskich poraz pierwszy nastąpi oficjalny udział Polski, organizowany przez Państwowy Instytut Eksportowy. Wynajęto odpowiedni teren w Ringmesse Haus, w którym, oprócz Polski, eksponują Włochy, Francja, Anglja, Japonja i Indje. Wykonano również wstępne prace organizacyjne, obecnie zaś Instytut przystępuje do zbierania eksponatów. Stosowana jest przytem zasada, iż w pokazie brać winny udział jedynie firmy, posiadające doskonałe kwalifikacje eksportowe, przy znacznem ograniczeniu ich liczby; podobnie każdy z przyjętych eksponatów reprezentować winien poważne możliwości eksportowe. W ten sposób pokaz polski stanie się przedsięwzięciem handlowem. Przy okazji zaznaczyć wypada, że targi lipskie mają specjalne znaczenie dla stosunków handlowych z Ameryką Południową, oraz Bliskim i Dalekim Wschodem, gdyż kupcy tych krajów odwiedzają targi bardzo licznie. Większość państw stale organizuje swe wystawy własne w ramach targów, przytem niektóre, jak Austrja i Czechosłowacja, posiadają własne pałace wystawowe.

Z rynków płodów rolnych. W dążeniu do uzyskania za zboże cen, odpowiadających kosztom produkcji (dążenie to jest powszechne na rynku europejskim), Kanada bierze czynny udział. Ostatnio syndykaty producentów pszenicy rozpoczęły bardzo energiczną akcję celem wywołania zwyżki cen pszenicy. Akcja ta polega na ograniczeniu podaży i przystosowaniu jej do popytu. W tym celu nagromadzone zapasy pszenicy, która w latach ubiegłych była w tym okresie czasu wysyłana na rynki europejskie, obecnie, wobec niepomyślnych warunków, mają być przetrzymane aż do wiosny. Wywołało to poważne trudności, gdyż składy kanadyjskie nie są w stanie pomieścić tak olbrzymich zapasów towaru, mimo to jednak rolnicy nie mają zamiaru od planu swego odstąpić, spodziewając się, że pozwoli on na sprzedanie na wiosnę tegorocznych zbiorów po cenach bardziej korzystnych. Ostatnio dało się odczuć zainteresowanie niemieckich sfer zbożowych wprowadzeniem zwrotu ceł przy wywozie żyta z Polski. Niemcy, będąc do chwili obecnej najtańszym dostawcą żyta, mogli rozwinąć skutecznie jego wywóz, nie obawiając się zbytnio konkurencji polskiej. Dziś sytuacja zmienia się zasadniczo. O ile dotychczas żyto polskie kalkulowało się w Szczecinie po 135 marek za tonnę, wobec 115 mk. za niemieckie, obecnie, po odliczeniu 60 złotych, to jest 28 marek, cena naszego żyta będzie niższa od cen niemieckiego żyta o 8 mk. Oferty polskie przypuszczalnie będą mogły łatwiej uzyskać umowę, zwłaszcza, że firmy niemieckie nie mogą już obniżyć swych cen. Prasa niemiecka przewiduje, że wywoła to dalszą zniżkę cen na rynku niemieckim, gdyż trudności w wywozie zmuszą kupców do zwiększenia podaży na rynkach wewnętrznych. Już można stwierdzić ożywienie się tranzakcji na żyto polskie, które jest chętniej nabywane przez kupców niemieckich, jako tańsze, niż krajowe. Ogólna zniżka cen zboża na rynku międzynarodowym wywołała także we Włoszech pewne wahania cen. Podaż zbóż była średnia, przywóz z zagranicy minimalny, co się tłumaczy obfitością własnych zbiorów, znacznie przewyższających zbiory z lat ubiegłych. Przeciętne notowania na pszenicę w Medjolanie wynosiły 132—134 lir (lir włoski równa się 50 groszom), żyto 78—90 lir, jęczmień 80—95 lir, owies 75—82 lir, kukurydza 80—90 lir. Na giełdzie berlińskiej ceny uległy dalszej zniżce, wywołanej słabem zapotrzebowaniem wewnętrznem, jak również tendencjami zniżkowemi rynku światowego.

Wesoły kącik.

Na ulicy.

Pan (do żebraka): Macie tu tylko 5 groszy, bo sam mało zarabiam.

Żebrak: To trzeba więcej pracować!

Rynki.

Rynek zbożowy. Na rynku zbożowym w Toruniu płacono w dniu 21 grudnia: za 100 kilo żyto dworskie 36,00, pszenica targowa 35,00, żyto 23,25, jęczmień dworski 24,00, jęczmień targowy 22,00, owies 21,00, mąka pszenna 65-procentowa 62,00, mąka żytnia 70-procentowa 38,00, otręby pszenne 19,00, otręby żytnie 17,00. W Toruniu płacono: żyto 26,00, jęczmień 24,75, groch polny 39,00, groch Viktoria 46,00, rzepak 79,00 złotych.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Boza 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.